

Nieziemskie dobro z Ciechocinka



„Pragnienie szczęścia jest w człowieku tak wielkie, że potrafi on dzielić się nim z wieloma ludźmi” - Tadeusz Gicgier

Symboliczny rysunek miłości i przyjaźni wysłany w kierunku Syriusza, najjaśniejszej gwiazdy - tak zaczął się jubileuszowy 15. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kosmiczne były też serca ciechocinian. Jak co roku dzielnie wspieraliśmy najradośniejszą orkiestrę świata, a światełko zostało posłane aż do samego nieba. (Fantastyczny pokaz sztucznych ogni oglądaliśmy dzięki firmie „Cezar –Bis” z Inowrocławia).

Ciekawą dygresją będzie to, że już 14 lutego 1992 roku przy ciechocińskim Liceum Ogólnokształcącym miał miejsce pierwszy koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który był zarzewiem całej akcji. Miejskie Centrum Kultury wraz z ciechocińskimi zespołami od samego początku uczestniczą w tym ogromnym przedsięwzięciu. Natomiast rok 1994 z pewnością był rokiem szczególnym, gdyż zostało otwarte jedyne w Polsce Muzeum WOŚP, w którym odsłonięto żywe popiersie Jurka Owsiaka. Jednym zdaniem - Ciechocinek jest miastem o gorącym sercu.

15. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozpoczął się punktualnie o godzinie 18.00, wyjątkowo przy wizytówce Ciechocinka - fontannie „Grzybek”. Mieszkańców i gości ucieszyło wybranie miejsca ze względu na to, że jest to piękne centrum uzdrowiska. (W tym roku muszla koncertowa jest remontowana.)

Dobroczynicy zebrali łącznie około 21.000 złotych (rekordzista ustanowił kwotę ponad 600 złotych). Fundusze, jakie zebraliśmy w tym roku, są największe w powiecie aleksandrowskim.

Błażej, jeden z wolontariuszy, powiedział: - Jestem dumny z tego, że pomimo złej pogody mogłem brać udział w tym specyficznym przedsięwzięciu. Wiem, że zebrane pieniądze zostaną przekazane po raz drugi na leczenie dzieci poszkodowanych w wypadkach samochodowych. Cieszę się, że było tylu chętnych ludzi do pomocy i że mogliśmy razem zrobić coś dla dobra innych.

Niebagatelną rolę w akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odegrali sponsorzy, a wśród nich: Urząd Miasta oferujący bogatą, bezinteresowną pomoc od wielu lat, 22. Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo – Rehabilitacyjny, dzięki któremu rokrocznie możemy kosztować pyszną grochówkę z produktów dostarczonych przez hurtownię warzyw i owoców z ulicy Widok, Piekarnia „Polkorn”, która już po raz dziesiąty brała udział w akcji, tradycyjnie przekazując cudowne prezenty oraz Jan Szulc i cukiernia „Wera”, którym zawdzięczamy znakomite wyroby cukiernicze.

Na mojej twarzy pojawia się uśmiech, kiedy widzę, jak od wielu lat ogromną pomoc niosą dzieci z Przedszkola Samorządowego Nr 1 przy ul. Widok, przekazując uzyskane pieniądze ze sprzedaży samodzielnie wykonanych gadżetów!

Jedną z zaskakujących atrakcji była „Zaczarowana dorożka” i ... naprawdę była zaczarowana. Każdy z nas mógł ją sobie tylko wyobrazić...

Głównym punktem finału była licytacja. Jak co roku przebiegała sprawnie ze znakomitymi skutkami. Z warszawskiego sztabu orkiestry otrzymaliśmy kilka gadżetów, natomiast hojność i gorące serca mieszkańców oraz gości pozwoliły na wylicytowanie następujących przedmiotów: krawata Andrzeja Leppera,

kolekcyjnego banknotu z wizerunkiem Papieża Jana Pawła II (został ufundowany przez Kujawski Bank Spółdzielczy w Aleksandrowie Kujawskim), koszulek i kubków WOŚP, leczniczych lamp solnych, metrowych maskotek, złotej monety i wiele innych. Ostateczna kwota za wylicytowane przedmioty to suma 1.597 złotych + 50 euro, które zostało przekazane przez zagranicznego gościa zachwyconego pomysłem WOŚP w Ciechocinku. Osobiście uważam, że powinniśmy być dumni z naszego miasta, gdyż nawet obywatele państw zagranicznych doceniają nasz skarb, jakim jest oczywiście Ciechocinek.

Nie sposób, nie wspomnieć o firmie „Ekociech”, która zapewniła porządek podczas koncertu. Jednak najwspanialsze jest to, że wykonała to bezpłatnie, mimo tego, że była to niedziela. Ciechocińska policja i straż pożarna bacznie pilnowały porządku podczas akcji. Warto dodać, że podczas koncertów WOŚP w Ciechocinku nigdy nie zaistniały żadne incydenty. Nie wyobrażam sobie również, jak wyglądałby koncert, gdyby nie nagłośnienie, jak co roku obsługiwane przez Pana Leszka Promińskiego. Ogromne podziękowania kierujemy do trzech chłopców z Liceum Ogólnokształcącego w Ciechocinku: Maćka, Łukasza i Kuby, którzy bez przerwy w godzinach od 8.00-22.00 z chęcią pomagali przy pracy. Wzrusza również pomoc właścicieli restauracji znajdującej się w sąsiedztwie fontanny „Grzybek”, która udostępniła potrzebne stoliki oraz krzesła.

Pani Joanna Ziółkowska, Szefowa Sztabu WOŚP w Ciechocinku: - Ze łzami w oczach, co roku dziękuję bezinteresownym darczyńcom, żałując, że czasem znajdują się osoby, które nie znając idei i celu akcji, potrafią tylko krytykować i patrzeć złym okiem na uczestników tak cudownej intencji. Pragnę wyróżnić również występujących wokalistów i zespoły muzyczne. Nie wszyscy, lecz szczególnie ci znani chcą grać za darmo lub za symboliczną kwotę kosztów transportu. Występują tylko ci, najbardziej wierni akcji, o gorących sercach! Należą do nich: Orkiestra Dęta OSP z Raciążka, Hippo, Hitto i Przyjaciółki, Paweł Sobota, To i Owo Band oraz Duo Jazz Band. Dziękuję serdecznie mieszkańcom, wolontariuszom i innym za tak nieziemskie zachowanie, zrozumienie i akceptację.

„Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidzialne dla oczu.” - Antoine de Saint-Exupéry, „Mały Książę”.

To cudowne serce i uśmiech ciechocińskich wolontariuszy, darczyńców, a także wszystkich uczestników akcji jest najważniejszą perłą całego świata. Bez nich nie ustanowilibyśmy kolejnego rekordu w zbiorce na rzecz najbardziej potrzebujących.

Wielkie podziękowania należą się wszystkim, którzy bezinteresownie i anonimowo wspomagali orkiestrę, nie oczekując niczego w zamian.

Dar serca jest chyba najpiękniejszym darem.

Niech żyje przyjaźń, miłość i muzyka!

Daria Deręgowska



fot. Jakub Giza